

Rząd przekazał ustawę o cenzurze internetu do sejmu

21 stycznia 2010

Problemy internetu znikną, bo operatorzy je zablokują – taka jest wizja rządu. Rada Ministrów przyjęła projekt Ministerstwa Finansów zmieniający m.in. prawo telekomunikacyjne i ustawę o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Projektu nie skonsultowano należycie z fachowcami od telekomunikacji, ale to rządowi nie przeszkadzało. Teraz ustawa trafi do sejmu.

Przy okazji prac nad ustawą hazardową trwały prace nad przepisami, które mogą pozwolić na cenzurowanie sieci i inwigilację internautów. Rząd zaproponował m.in. Rejestr Stron i Usług Niedozwolonych, który początkowo miał być uzupełniany bez udziału sądów. Potem do projektu nowelizacji wprowadzono zapis o decyzji sądu, ale nadal wiele przepisów budzi kontrowersje. Martwić może to, że rząd nie przejął się opiniami wielu fachowców krytykujących projekt.

Nowy projekt ustawy hazardowej był przedmiotem wczorajszych obrad Rady Ministrów i został przez nią przyjęty. Możemy o tym poczytać na stronie premiera w dziale „Decyzje rządu”, gdzie wyjaśniono, że...

„Nowe przepisy ustawy Prawo telekomunikacyjne przewidują utworzenie Rejestru Stron i Usług Niedozwolonych, który ma prowadzić prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Rejestr będzie zawierał elektroniczne adresy umożliwiające identyfikację stron internetowych lub innych usług, zawierających tzw. treści niedozwolone. Będą to m.in.: treści pornograficzne z udziałem małoletniego, treści tworzone w celu dokonania kradzieży i oszustw finansowych, treści umożliwiające organizowanie gier hazardowych bez zezwolenia. O wpisie do rejestru adresu strony internetowej lub usługi będzie rozstrzygał sąd okręgowy w Warszawie w postanowieniu

wydanym na wniosek: Policji, wywiadu skarbowego lub Służby Celnej. Przedsiębiorca telekomunikacyjny będzie zobowiązany do zablokowania takiej strony lub usługi w ciągu 6 godzin od udostępnienia mu danych z rejestru.”

Do powyższego warto dodać, że operatorzy telekomunikacyjni będą ponosili koszty związane z działaniem Rejestru. Rząd określił je jako „niewysokie”, ale rzeczywistość może być inna. Poza tym proponowane są zmiany w ustawie o świadczeniu usług drogą elektroniczną, które pozwolą na „ograniczenie swobody świadczenia usług”, jeżeli będzie to niezbędne ze względu na ochronę zdrowia i moralności publicznej, obronność, porządek publiczny lub bezpieczeństwo państwa.

Nowe przepisy dają też służbie celnej możliwość pozyskiwania tzw. danych telekomunikacyjnych w celu zapobiegania lub wykrywania przestępstw skarbowych. Nie wiadomo natomiast, dlaczego zrezygnowano z blokowania stron faszystowskich.

Pracując nad projektem, Ministerstwo Finansów pytało o zdanie specjalistów od hazardu, a zdanie specjalistów od telekomunikacji i internetu jakby pominięto. Szkoda, bo były to szczególnie istotne uwagi.

Pisaliśmy już o tym, że Polskie Towarzystwo Informatyczne całkowicie zdyskwalifikowało projekt noweli. Dziennik.pl cytuje natomiast Jarosława Sobolewskiego z IAB, który przyznaje, że w imię walki z e-hazardem rząd przygotował niebezpieczny wyłom w wolności słowa. Dziennik zwraca też uwagę na doświadczenia innych państw (Finlandia, Australia), w których już doszło do przypadków zablokowania legalnych stron.

Z kolei Gazeta Prawna zwraca uwagę na to, że blokowanie stron WWW może być niezgodne z konstytucją, bowiem art. 54 konstytucji stanowi wyraźnie, że cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane. W tym przypadku można mówić o cenzurze prewencyjnej. Gazeta Prawna podkreśla również, że państwo chce przenieść na

prywatne firmy (operatorów) koszty walki z niebezpiecznymi treściami w sieci. Więcej w tekście pt. Blokowanie stron www niezgodne z konstytucją

Na drodze nowych przepisów do wejścia w życie jest więc jeszcze Sejm, Senat, Prezydent i ewentualnie Trybunał Konstytucyjny. Niepokojący jest jednak sam fakt, że obecny rząd jest zdolny do tak szybkiego i beztróskiego przyjmowania kontrowersyjnych przepisów. Na domiar złego hazard i pornografia to nie jedyny cel rządu. Teraz jego przedstawiciele przymierzają się do walki z „nową przestępczością” i na celownik wzięli użytek dozwolony chronionych utworów.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: KPRM, DI, Dziennik.pl, GP

Źródło: [Dziennik Internautów](#)

UZUPEŁNIENIE „WOLNYCH MEDIÓW”

Biorąc pod uwagę doniesienia mediów, że z kancelarii premiera wykonano przeciek do „Rzeczpospolitej”, tuż przed wybuchem afery, wygląda na to, że cała afera hazardowa mogła zostać starannie ukartowana, aby znaleźć pretekst do cenzurowania internetu.